

Jak doszło do hierarchizacji społeczeństw Mezoameryki w okresie formatywnym?

Hipoteza podboju jako głos w dyskusji

Piotr Kotlarz

Streszczenie

Artykuł podejmuje problem genezy trwałych hierarchii społecznych i politycznych w Mezoameryce okresu formatywnego. Omawia siedem głównych sposobów wyjaśniania tego procesu: modele wieloczynnikowe, konkurencję o prestiż i uczty, ujęcia rytualno-ideologiczne, kontrolę wymiany i dóbr prestiżowych, modele demograficzno-menedżerskie, wojnę i przymus oraz koncepcję olmeckiej kultury macierzystej. Autor argumentuje, że modele te często dobrze opisują warunki, środki legitymizacji lub następstwa hierarchii, lecz nie zawsze wyjaśniają przekształcenie różnic statusowych w dziedziczne i egzekwowalne prawo do pracy oraz świadczeń innych ludzi. Jako hipotezę wymagającą dalszych testów przedstawiono wariant teorii podboju dostosowany do warunków mezoamerykańskich. Wskazano warunki trwałości takiego systemu oraz zestaw przewidywań archeologicznych, które pozwalałyby odróżnić go od modeli konkurencyjnych.

Słowa kluczowe: Mezoameryka; okres formatywny; hierarchia społeczna; geneza państwa; podbój; trybut; przemoc

Nota o autorstwie i wykorzystaniu AI. Koncepcja artykułu, hipoteza, dobór argumentów i ostateczna akceptacja tekstu: Piotr Kotlarz. ChatGPT (OpenAI) wspierał adiustację językową i strukturalną, rozwinięcie argumentacji krytycznej, przekład angielski oraz przygotowanie składu PDF. Odpowiedzialność za treść i wnioski ponosi autor.

Jednym z najważniejszych problemów, przed jakimi staje badacz społeczeństw Mezoameryki okresu formatywnego, jest pytanie o to, w jaki sposób pomiędzy mniej więcej 1600 a 800 r. p.n.e. doszło w niektórych regionach do powstania trwałych hierarchii społecznych i politycznych. Ramy te należy traktować orientacyjnie, ponieważ chronologia okresu formatywnego różni się zależnie od regionu. Nie wszystkie społeczności przechodziły też podobne przemiany w tym samym czasie. Obok dużych, osiadłych ośrodków istniały mniejsze społeczności rolnicze, rybacko-rolnicze, zbieracko-łowieskie oraz grupy zachowujące znaczną mobilność.

Już na początku trzeba odróżnić trzy zjawiska, które w literaturze bywają ze sobą łączone: nierówność statusową, trwałą hierarchię polityczną oraz państwo. Różnice prestiżu lub rozmiarów domostw nie muszą jeszcze oznaczać powstania klasy panującej, a istnienie dziedzicznych przywódców nie jest automatycznie równoznaczne z wykształceniem się państwa dysponującego wyspecjalizowanym aparatem administracyjnym. Moja hipoteza dotyczy przede wszystkim genezy trwałej relacji politycznego podporządkowania. Dopiero w jej ramach można rozważać, czy i kiedy relacja ta przybrała postać państwową.

Najważniejsze hipotezy dotyczące genezy hierarchii

1. Model wieloczynnikowy i regionalny

Najbardziej rozpowszechnione obecnie ujęcie zakłada, że społeczeństwa zhierarchizowane nie powstały wskutek działania jednego czynnika. Hierarchizacja miała wynikać ze współdziałania wzrostu liczby ludności, postępującej osiadłości, intensyfikacji rolnictwa, konkurencji pomiędzy osadami i rodami, wymiany dalekosiężnej, specjalizacji rzemieślniczej, rytuału, ideologii, a okresowo także wojny. Poszczególne regiony – Oaxaca, Soconusco, Wybrzeże Zatokowe, środkowy Meksyk i obszar Majów – miały przechodzić ten proces różnymi drogami i w różnym tempie.

Zaletą tego ujęcia jest odejście od prostego, jednokierunkowego schematu prowadzącego od egalitarnej wioski przez wodzostwo do państwa. Jego słabością bywa jednak to, że wyliczenie wielu współwystępujących zjawisk zastępuje wyjaśnienie mechanizmu przyczynowego. Aby model wieloczynnikowy rzeczywiście coś wyjaśniał, powinien wskazywać, które czynniki poprzedzały hierarchizację, które były jedynie warunkami umożliwiającymi jej powstanie, a które stanowiły już następstwo działania elit.

Nie można przy tym po prostu uznać, że handel, osiadłość lub wzrost produkcji pojawiły się dopiero po powstaniu hierarchii. Przykładowo w San Lorenzo obsydian sprowadzano z wielu źródeł odległych o setki kilometrów już w najwcześniejszych fazach zasiedlenia. Samo istnienie wymiany nie dowodzi jednak, że była ona kontrolowana przez elitę ani że prowadziła do powstania prawa do świadczeń. Pytanie brzmi zatem nie: „czy istniał handel?”, lecz: „w jaki sposób uczestnictwo w wymianie mogło zostać przekształcone w trwałą władzę nad innymi?”. Model wieloczynnikowy często pozostawia ten etap niewyjaśniony.

2. Hipoteza konkurencji o prestiż, uczt i „ambitnych przywódców”

Według tej hipotezy początkiem trwałej hierarchii była konkurencja jednostek i rodzin o prestiż. Organizatorzy uczt, ceremonii i wymiany darów mieli zdobywać zwolenników dzięki demonstrowanej hojności: dostarczali żywność, napoje, ozdoby i przedmioty egzotyczne. Osobisty, początkowo nietrwały prestiż był następnie przekształcany we władzę, dziedziczony przez potomków i utrwalany za pomocą symboli statusu. Klasycznym przykładem są społeczności Mokaya w Soconusco, zwłaszcza Paso de la Amada.

Najmocniejszy zarzut wobec tego modelu nie powinien polegać na twierdzeniu, że społeczeństwo oparte na rodzinach nie mogło wytwarzać ambitnych jednostek. Konkurencja o pozycję może zachodzić także w strukturach rodowych i rodzinnych. Trudność leży gdzie indziej: model nie wyjaśnia dostatecznie, w jaki sposób prestiż uzyskiwany dzięki hojności zmieniał się w dziedziczne i egzekwowalne prawo do cudzej pracy lub produktu.

Paso de la Amada dobrze pokazuje ten problem. Badania wskazują tam na wyraźne różnice architektoniczne pomiędzy domostwami, lecz znacznie słabsze dowody na odpowiadające im zróżnicowanie ekonomiczne w rozkładzie przedmiotów. Możliwe jest zatem, że istniały różnice statusu, które nie były jeszcze mocno związane z kontrolą gospodarki. Taki stan rzeczy nie potwierdza automatycznie, że organizator uczty stał się władcą. Tym bardziej nie dowodzi, że uzyskał trwałe prawo do daniny.

Hipoteza „ambitnych przywódców” wymaga więc dodatkowego ogniw: trzeba wykazać, w jaki sposób osobista popularność została przekształcona w monopol przemocy, dziedziczność urzędu, wyłączność do określonych zasobów lub prawo do regularnych świadczeń. Bez tego opisuje ona raczej różnicowanie prestiżu niż genezę trwałego podporządkowania politycznego.

3. Hipoteza rytualno-ideologiczna i modele działania zbiorowego

Według hipotezy rytualno-ideologicznej hierarchia rozwijała się wraz z publicznym rytuałem, budową placów i świątyń, kultem przodków, kalendarzem oraz specjalistyczną wiedzą religijną. Osoby przedstawiające się jako pośrednicy pomiędzy ludźmi a siłami nadprzyrodzonymi mogły występować jako gwaranci deszczu, urodzaju i ładu kosmicznego, a zarazem jako organizatorzy ceremonii i prac zbiorowych.

Nowsze modele działania zbiorowego słusznie podkreślają, że monumentalna architektura nie musiała od początku powstawać pod przymusem. Wspólnota mogła dobrowolnie angażować się w przedsięwzięcia, z których czerpała korzyści religijne, społeczne lub gospodarcze. Także rytuał mógł jednocześnie wzmacniać wspólnotę i tworzyć hierarchię.

Pozostaje jednak pytanie, dlaczego organizator wspólnego przedsięwzięcia miał uzyskać trwałe prawo do rozporządzania pracą innych. Koordynacja nie jest jeszcze zwierzchnictwem, a wiedza rytualna nie jest jeszcze prawem do daniny. Model rytualny dobrze tłumaczy legitymizowanie istniejącej władzy oraz obniżanie kosztów jej utrzymania, lecz znacznie słabiej wyjaśnia moment, w którym wspólne działanie zmieniło się w asymetryczny i dziedziczny stosunek polityczny.

Z punktu widzenia hipotezy podboju rytuału nie trzeba zatem usuwać z wyjaśnienia. Można mu przypisać inną rolę: nie musiał on tworzyć pierwotnej nierówności, ale mógł ją utrwalać, przedstawiać jako część porządku kosmicznego, włączać podbitą ludność w nowy ład i zmniejszać konieczność stałego używania przemocy.

4. Hipoteza kontroli wymiany, rzemiosła i dóbr prestiżowych

Hipoteza ta zakłada, że elity wyłoniły się dzięki uprzywilejowanemu dostępowi do sieci dalekosiężnej wymiany oraz kontroli nad produkcją i dystrybucją jadeitu, obsydianu, muszli, luster z rud żelaza, ozdób, ceramiki i innych przedmiotów prestiżowych. Dobra te miały służyć do nagradzania stronników, zawierania sojuszy i materialnego zaznaczania statusu.

Nie należy jednak kwestionować samego istnienia wymiany ani rzemiosła. Wczesne sieci obsydianowe w San Lorenzo były rozległe, a w późniejszych fazach istniały pracownie związane z produkcją monumentów. Rzemiosło mogło być wykonywane zarówno w gospodarstwach domowych, jak i w bardziej skoncentrowanych miejscach. Brak wyraźnej, zawodowej klasy kupców nie oznacza braku wymiany, podobnie jak brak masowej specjalizacji nie wyklucza istnienia wysoko wykwalifikowanych wytwórców.

Krytyka powinna dotyczyć innego problemu. Przedmioty prestiżowe mogą ujawniać i wzmacniać różnice statusu, ale nie dowodzą jeszcze, że ich posiadacze kontrolowali produkcję podstawowych dóbr albo mieli prawo do cudzej pracy. Trzeba wykazać nie tylko nierówny dostęp do rzeczy egzotycznych, lecz również mechanizm, za pomocą którego dostęp ten przekształcał się w zobowiązanie polityczne. Jeżeli dobra luksusowe występują głównie w kontekstach elitarnych, może to być zarówno przyczyną, jak i skutkiem hierarchii. Sama korelacja nie rozstrzyga kolejności przyczynowej.

5. Hipoteza demograficzno-rolnicza i menedżerska

Według tego ujęcia wzrost liczby ludności, trwałe osadnictwo oraz intensyfikacja produkcji rolnej tworzyły zapotrzebowanie na koordynację prac, magazynowanie żywności, zarządzanie wodą i ziemią, rozdział nadwyżek oraz organizację dużych skupisk ludności. Koordynatorzy mieli następnie przekształcić pełnione funkcje w dziedziczne przywileje.

Także tutaj trzeba odróżnić warunki umożliwiające hierarchizację od jej bezpośredniej przyczyny. Regularna produkcja nadwyżek mogła umożliwić utrzymanie grupy nieuczestniczącej stale w produkcji żywności. Nie wynika z tego jednak, że nadwyżka sama tworzyła elitę. Społeczność mogła magazynować zasoby na poziomie gospodarstw domowych, rodów lub całej osady bez ustanawiania dziedzicznego prawa jednej grupy do produktu innych.

Model menedżerski powinien zatem odpowiedzieć na dwa pytania. Po pierwsze, czy przed pojawieniem się trwałej hierarchii rzeczywiście istniały przedsięwzięcia wymagające stałego, ponadrodzinnego zarządzania? Po drugie, jaki mechanizm uniemożliwiał wspólnocie odwołanie koordynatora i pozwalał jego rodzinie przejąć urząd? Bez wyjaśnienia momentu zawłaszczenia funkcji publicznej model ten zakłada to, co ma dopiero wyjaśnić.

Nie można też w odniesieniu do całej Mezoameryki twierdzić, że wzrost liczby ludności zawsze następował dopiero po hierarchizacji. Sekwencje regionalne były zróżnicowane. Silniejszym argumentem jest żądanie wykazania lokalnego następstwa czasowego: presja demograficzna i intensyfikacja musiałyby wyraźnie poprzedzać zmianę polityczną, a nie tylko współwystępować z rozwojem ośrodka już zarządzanego przez elitę.

6. Hipoteza wojny, konkurencji terytorialnej i przymusu

Według tej teorii zagrożenie zewnętrzne oraz rywalizacja o ziemię i zasoby sprzyjały koncentracji ludności, powstawaniu wódzów wojennych, podporządkowywaniu słabszych

osad, centralizacji i dziedziczeniu dowództwa. W wersji ograniczenia środowiskowego pokonani nie mogli po prostu odejść na inne tereny i byli zmuszeni podporządkować się zwycięzcom.

Hipoteza ta jest bliska proponowanemu przeze mnie modelowi, lecz nie jest z nim tożsama. Samo zagrożenie wojenne może wzmacniać przywództwo wewnątrz wspólnoty, nie prowadząc jeszcze do podziału na zdobywców i poddanych. Również zwycięstwo w pojedynczym starciu nie tworzy automatycznie trwałego systemu danin. Najważniejsze jest wyjaśnienie przejścia od najazdu do regularnej eksploatacji.

Dowody na skalę i rolę wojny w okresie formatywnym są nierównomierne i przedmiotem sporów. W Oaxaca wyraźniejsza debata o podbojach dotyczy przede wszystkim późnego i schyłkowego okresu formatywnego oraz ekspansji Monte Albán. Nie można więc bez dodatkowych przesłanek przenosić późniejszego modelu wojny terytorialnej na początki hierarchii w Soconusco lub na Wybrzeżu Zatokowym.

Model przymusu zyskuje jednak przewagę nad ujęciami prestiżowymi wtedy, gdy nie traktuje wojny jedynie jako reakcji na przeludnienie. Konflikt mógł wynikać również z sezonowej dostępności zasobów, nierównej podatności osad na atak, kontroli szlaków, sporów o łowiska, ziemię, wodę, miejsca kultowe lub ludzi. Należy więc badać konkretne warunki, które pozwalały zwycięzcom utrzymać władzę po zakończeniu walki.

7. Hipoteza olmeckiej „kultury macierzystej”

Historycznie ważna hipoteza olmeckiej „kultury macierzystej” zakładała, że hierarchiczne instytucje, monumentalna sztuka, boskie przywództwo i część wzorów ceremonialnych powstały najpierw w ośrodkach Wybrzeża Zatokowego, zwłaszcza w San Lorenzo, a następnie rozprzestrzeniły się na inne regiony.

Hipoteza ta może wyjaśniać dyfuzję symboli, stylów lub praktyk, lecz nie wyjaśnia pierwotnej genezy hierarchii. Przesuwa jedynie pytanie: zamiast pytać, skąd wzięła się hierarchia w Mezoameryce, trzeba zapytać, skąd wzięła się ona w San Lorenzo. Ponadto współczesne ujęcia podkreślają nie tylko oddziaływanie Wybrzeża Zatokowego, lecz także rozwój dużych osad, lokalnych tradycji rzemieślniczych i architektury w innych regionach. Rozprzestrzenianie się stylu nie musi oznaczać przenoszenia gotowych instytucji politycznych.

Hipoteza podboju

Teorie podboju jako genezy państwa zaczęły przybierać systematyczną postać w drugiej połowie XIX wieku. Ludwig Gumpłowicz i Gustav Ratzenhofer wiązali powstawanie państwa oraz klas społecznych z konfliktem i podporządkowaniem jednych grup przez inne. Franz Oppenheimer przedstawił klasyczny model, w którym mobilni zdobywcy przestają ograniczać się do grabieży osiadłej ludności i zastępują jednorazowy rabunek regularnym trybutem. Z czasem tworzą aparat przymusu, administrację i warstwę

wojowników. Podział na zdobywców i podbitych przekształca się w trwały podział polityczny.

Model ten powstawał przede wszystkim w odniesieniu do społeczeństw Eurazji, często przy założeniu konfliktu pomiędzy mobilnymi pasterzami a osiadłymi rolnikami. Nie można przenieść go mechanicznie do Mezoameryki. Nie istniały tam społeczeństwa pasterskie dysponujące końmi, bydlęciem pociągowym lub wielbłądowatymi. Nie oznacza to jednak, że nie istniały grupy bardziej mobilne, lepiej przygotowane do prowadzenia najazdów lub funkcjonujące na obrzeżach stref osiadłego rolnictwa.

Możliwy wariant mezoamerykański należałoby zatem sformułować ostrożniej. Niewielka, mobilna i zdolna do skoordynowanej przemocy grupa mogła zaatakować osiadłą społeczność rolniczą, rybacko-rolniczą lub korzystającą z zasobów estuariowych. Zwycięzcy, zamiast wypędzać mieszkańców albo ograniczać się do grabieży, mogli ustanowić trwałe zwierzchnictwo nad osadą i jej terytorium. Nie musieli przy tym odbierać rodzinom domów, narzędzi ani prawa użytkowania pól. Wystarczyło, że uzyskali egzekwowalne prawo do części produktu, pracy lub innych świadczeń.

Najważniejszą innowacją nie byłoby zatem powstanie prywatnej własności ziemi w nowoczesnym rozumieniu, lecz polityczne zawłaszczenie terytorium oraz ustanowienie zwierzchnictwa nad ludźmi, którzy je zamieszkiwali. Miejskowa rodzina mogła nadal uprawiać swoje pole, mieszkać w swoim domu, posiadać narzędzia i przekazywać gospodarstwo potomkom. Jej prawa zostały jednak ograniczone przez nadrzędne prawo grupy panującej do pobierania świadczeń.

Powstałyby wówczas dwa poziomy uprawnień:

- 1. posiadanie i użytkowanie bezpośrednie – rodzina zachowuje dom, narzędzia, plony i prawo użytkowania ziemi;**
- 2. zwierzchnictwo polityczne – grupa panująca uzyskuje prawo do żądania części produktu, pracy, usług lub dóbr.**

Taki model pozwala wyjaśnić, dlaczego nie musimy znajdować archeologicznych śladów całkowitego wywłaszczenia ludności podporządkowanej. Poddany nie musi być niewolnikiem ani pracować na polu należącym do władcy. Wystarczy, że nie posiada pełnego prawa do produktu własnej pracy.

Warunki, których wymaga hipoteza podboju

Aby hipoteza ta była przekonująca, nie wystarczy samo stwierdzenie, że mobilna grupa mogła pokonać osiadłych mieszkańców. Trzeba wskazać warunki umożliwiające przekształcenie zwycięstwa w trwałą władzę.

Po pierwsze, społeczność podporządkowana musiała wytwarzać regularny i przejmowalny produkt. Nie da się ustalić jednej, uniwersalnej wartości – na przykład dokładnie dziesięciu procent nadwyżki – która automatycznie umożliwiałaby utrzymanie elity. Znaczenie miała nie tylko ilość produktu, lecz także jego regularność, możliwość

magazynowania, koncentracja w czasie zbiorów oraz koszt odebrania i transportu. Zasoby rozproszone, szybko psujące się albo łatwe do ukrycia są trudniejsze do opodatkowania niż zbiory możliwe do zgromadzenia w określonym miejscu i czasie.

Po drugie, koszt opuszczenia osady musiał być dla podbitych odpowiednio wysoki. Nie musiało to wynikać wyłącznie z gęstości zaludnienia. Ludność mogła być przywiązana do pól, sadów, domów, urządzeń gospodarczych, łowisk, źródeł wody, grobów przodków lub miejsc rytualnych. Osiadłość tworzyła zasób, którego nie można było zabrać podczas ucieczki. Podbój stawał się trwały wtedy, gdy pozostanie pod zwierzchnictwem było mniej kosztowne niż porzucenie całego lokalnego systemu utrzymania.

Po trzecie, zdobywcy musieli dysponować przewagą organizacyjną, a nie tylko odwagą lub doświadczeniem bojowym. Niewielka grupa nie mogła bez końca nadzorować liczniejszej ludności wyłącznie za pomocą bezpośredniej przemocy. Potrzebowała punktów kontroli, możliwości szybkiego reagowania, informacji o produkcji oraz prawdopodobnie miejscowych sojuszników. Część lokalnych rodzin mogła zostać włączona do nowej elity, otrzymać udział w świadczeniach albo pełnić funkcje pośredników. Podbój mógł więc prowadzić nie tylko do prostego podziału etnicznego, lecz także do powstania koalicji zdobywców z częścią miejscowej ludności.

Po czwarte, jednorazowy najazd musiał zostać przekształcony w powtarzalny system poboru. Wymagało to ustalenia terminów świadczeń, miejsc ich przekazywania, sposobów mierzenia obowiązku i sankcji za odmowę. Początkowo administracja nie musiała być rozbudowana ani piśmienna. Mogła opierać się na pamięci, rytuale, publicznych zgromadzeniach i odpowiedzialności rodzinnej. Musiała jednak istnieć na tyle trwała procedura, aby danina nie była każdorazowo negocjowaną grabieżą.

Po piąte, konieczne było biologiczne i społeczne odtwarzanie elity. Zwycięska grupa musiała rozstrzygnąć kwestie małżeństwa, dziedziczenia, przynależności dzieci oraz następstwa przywódców. Mogła utrzymywać odrębność, zawierać kontrolowane małżeństwa z miejscowymi rodzinami, adoptować wybranych sprzymierzeńców albo tworzyć genealogie łączące zdobywców z lokalnymi przodkami. Bez takiego mechanizmu różnica pomiędzy zdobywcami i poddanymi zanikłaby po kilku pokoleniach.

Po szóste, potrzebna była legitymizacja. Przemoc może ustanowić relację podporządkowania, ale jej stałe stosowanie jest kosztowne. Nowa elita musiała zatem przedstawić swoje zwierzchnictwo jako prawomocne: poprzez kult przodków, kontrolę ceremonii, publiczne uczty, szczególnie strój, architekturę, ikonografię lub przypisywanie przywódcy zdolności utrzymywania ładu kosmicznego. W tym sensie rytuał, wymiana dóbr prestiżowych i monumentalna architektura nie stanowią konkurencyjnych wyjaśnień, lecz możliwe narzędzia utrwalania władzy ustanowionej wcześniej przez przemoc.

Po siódme, należy uwzględnić działanie ludności podporządkowanej. Poddani mogli uciekać, ukrywać produkt, ograniczać produkcję, sabotować pobór, zawierać sojusze lub buntować się. System był trwały tylko wtedy, gdy elita potrafiła ograniczać te strategie

albo oferowała w zamian pewne korzyści: ochronę, rozstrzyganie sporów, dostęp do rytuałów, redystrybucję w okresach niedoboru lub udział w przedsięwzięciach wspólnotowych. Nie oznacza to dobrowolnej genezy hierarchii. Oznacza jedynie, że raz ustanowiona przemocą władza musiała następnie zostać przekształcona w instytucję zdolną do codziennego funkcjonowania.

Po ósme, znaczenie mogły mieć krótkotrwałe kryzysy: powodzie, susze, zmiany biegu rzek, utrata łowisk, nieurodzaj albo rozpad dotychczasowych sieci wymiany. Kryzys nie musiał sam tworzyć hierarchii, ale mógł otworzyć moment podatności, w którym niewielka grupa zorganizowana militarnie uzyskiwała przewagę nad osłabioną osadą.

Odpowiedź na najważniejsze zarzuty

Przeciw hipotezie podboju wysuwa się zwykle kilka argumentów: hierarchizacja miała być stopniowa; w wielu regionach widoczna jest ciągłość osadnicza i kulturowa; najwcześniejsze elity posługiwały się lokalnymi tradycjami; nie pojawia się jednolita „kultura zdobywców”; a wzrost złożoności politycznej miał niekiedy poprzedzać wyraźne świadectwa wojny terytorialnej.

Argumenty te są ważne, lecz nie rozstrzygają sprawy automatycznie.

Po pierwsze, pozorna stopniowość może częściowo wynikać z rozdzielczości chronologii archeologicznej. Zmiana polityczna dokonana w ciągu jednego pokolenia może być widoczna jako etap trwający kilkadziesiąt lub nawet kilkaset lat, jeżeli datowanie opiera się na fazach ceramicznych i nielicznych oznaczeniach radiowęglowych. Nie oznacza to, że każdy przypadek był nagły, lecz samo wrażenie stopniowości nie może być traktowane jako bezpośredni zapis tempa zmian politycznych.

Po drugie, ciągłość ceramiki, architektury domowej i gospodarki nie wyklucza zmiany elity. Niewielka grupa zdobywcza mogła szybko przyjąć miejscowy styl, korzystać z pracy lokalnych rzemieślników i posługiwać się istniejącymi tradycjami rytualnymi. Jeżeli większość ludności pozostała na miejscu, dominujący obraz kultury materialnej nadal byłby lokalny. Brak całkowitego zastąpienia ludności nie jest więc równoznaczny z brakiem podboju.

Po trzecie, używanie lokalnych symboli przez elitę jest zgodne z logiką legitymizacji. Zdobywcy, którzy chcieli utrzymać władzę, mieli powód, aby przedstawiać się nie jako obcy niszczyciele, lecz jako prawowici opiekunowie miejscowych przodków, bogów i rytuałów.

Po czwarte, nie należy oczekiwać jednej, jednolitej kultury zdobywców w całej Mezoameryce. Hipoteza zakładałaby wiele lokalnych podbojów dokonywanych przez różne grupy, a nie jedną falę migracyjną. Każdy przypadek mógł pozostawiać odmienne ślady.

Z drugiej strony hipoteza podboju nie może być chroniona przed falsyfikacją przez ciągłe odwoływanie się do śladów, które „mogły zaniknąć”. Jeżeli ma być hipotezą naukową, musi prowadzić do przewidywań odróżniających ją od modeli konkurencyjnych.

Przewidywania archeologiczne

W regionach, w których trwała hierarchia powstała wskutek podboju, należałoby poszukiwać współwystępowania kilku rodzajów danych:

- gwałtownych zmian w układzie osadnictwa, opuszczania części osad, koncentracji ludności lub przenoszenia siedzib na miejsca łatwiejsze do obrony;
- śladów zniszczeń, pożarów, fortyfikacji, broni oraz urazów szkieletowych, przy czym brak pojedynczej kategorii dowodów nie powinien być rozstrzygający;
- pojawienia się osób nielokalnego pochodzenia w najwcześniejszych pochówkach elitarnych, możliwego do badania za pomocą analiz izotopowych, a tam, gdzie zachowanie materiału na to pozwala, również danych genetycznych;
- różnicy pomiędzy ciągłością biologiczną i materialną większości ludności a większą mobilnością lub odrębnością niewielkiej grupy pochowanej w kontekstach uprzywilejowanych;
- szybkiego ustanowienia wyłącznego dostępu elit do określonych miejsc, dóbr, rytuałów lub form architektury, bez wcześniejszej szerokiej polaryzacji majątkowej wśród gospodarstw domowych;
- powstania punktów gromadzenia produktów, magazynów, miejsc publicznego przekazywania świadczeń albo standaryzacji pojemników i miar, które mogłyby wskazywać na regularny pobór;
- ikonografii zwycięstwa, jeńców, podporządkowania, odmiennych nakryć głowy, emblematów rodowych lub genealogii służących odróżnieniu grupy panującej od poddanych;
- utrzymywania się lokalnej kultury codziennej przy jednoczesnym pojawieniu się jakościowo nowej organizacji przestrzeni centralnej i dostępu do zasobów.

Żaden z tych wskaźników sam nie dowodzi podboju. Ważna byłaby ich konwergencja oraz właściwe następstwo czasowe. Szczególnie istotne byłoby ustalenie, czy ślady przemocy i napływu ludności poprzedzają pierwsze trwałe oznaki dziedzicznej hierarchii, czy pojawiają się dopiero w społeczeństwie już zhierarchizowanym.

Podbój, hierarchia i państwo

Proponowany mechanizm można przedstawić następująco:

podbój → polityczne zawłaszczenie terytorium → ustanowienie prawa do świadczeń → podział na grupę panującą i podporządkowaną → organizacja poboru i przymusu → dziedziczenie zwierzchnictwa.

W szerszej perspektywie:

społeczeństwo bez trwałej relacji klasowego podporządkowania → podbój → jakościowo nowy porządek polityczny.

Nie ma w tym modelu konieczności, aby nierówność polityczna wyrastała stopniowo z różnic majątkowych, handlu, specjalizacji czy prestiżu. Może zostać ustanowiona przez relację zwycięzca–poddany. Jedna grupa zachowuje prawo do produktu własnej pracy, druga uzyskuje dodatkowo prawo do części produktu pracy pierwszej grupy.

Dochodzi wówczas do zróżnicowania politycznego i normatywnego, nawet jeżeli nie istnieje prawo pisane. Jedni stają się producentami zobowiązanymi do świadczeń, drudzy – dysponentami części ich pracy. Pierwszą „własnością” elity nie musi być ziemia. Może nią być zwierzchnictwo nad ludźmi zamieszkującymi określone terytorium.

Jeżeli państwo zdefiniować minimalnie jako trwałą, terytorialną organizację, która odróżnia grupę rządzącą od podporządkowanych, ustanawia regularne świadczenia i posiada środki ich wymuszania, podbój, hierarchizacja i początek państwowości mogą być elementami jednego procesu. Nie znaczy to jednak, że w chwili podboju pojawiają się wszystkie cechy dojrzałego państwa: rozbudowana administracja, wielostopniowa hierarchia osadnicza, urzędy terytorialne czy pełna specjalizacja aparatu władzy mogą rozwijać się później.

Takie rozróżnienie wzmacnia hipotezę. Pozwala utrzymać tezę, że polityczna nierówność została ustanowiona gwałtownie, a zarazem nie wymaga nazywania każdej wcześniejszej wspólnoty z dziedziczną elitą w pełni ukształtowanym państwem. W literaturze archeologicznej najwcześniejsze dobrze udokumentowane państwo mezoamerykańskie wiąże się zwykle dopiero z późniejszym rozwojem Monte Albán, podczas gdy wcześniejsze ośrodki określa się częściej jako społeczeństwa rangowe, wodzostwa lub złożone organizacje polityczne.

Podbój przez sąsiednie społeczeństwo osiadłe

Wśród badaczy Mezoameryki większe znaczenie niż podbój rolników przez zewnętrzną grupę zbieracko-łowiecką przypisuje się podbojom dokonywanym przez sąsiednie społeczeństwa osiadłe. Moim zdaniem zjawisko to nabrało zasadniczego znaczenia później, kiedy zhierarchizowane ośrodki rozrosły się na tyle, że zaczęły rywalizować o kontrolę nad innymi osadami i dolinami.

Dotyczy to zwłaszcza rywalizacji w Dolinie Oaxaca, ekspansji Monte Albán, powstawania państwa zapoteki i podporządkowywania sąsiednich regionów. W tym przypadku walczyły jednak ze sobą organizacje, które dysponowały już hierarchią, przywództwem i zdolnością mobilizowania większej liczby ludzi. Jest to więc kolejny etap przemian: wojna pomiędzy społeczeństwami zhierarchizowanymi, a niekoniecznie mechanizm powstania pierwszej hierarchii.

Zakończenie

Hipoteza podboju nie została dla wczesnego okresu formatywnego potwierdzona w sposób rozstrzygający. Jej słabością pozostaje brak jednoznacznych zespołów danych wskazujących na pojawienie się zewnętrznej grupy zdobywczej dokładnie w chwili ustanowienia pierwszych trwałych hierarchii. Nie można jednak odrzucać jej wyłącznie dlatego, że nie obserwujemy całkowitej wymiany ludności, nagłej zmiany ceramiki albo jednolitej „kultury zdobywców”. Niewielka elita mogła pozostawić ograniczony ślad, szybko przejść lokalne wzory i sprawować władzę nad ludnością zachowującą dotychczasową kulturę materialną.

Największą zaletą hipotezy jest to, że wskazuje konkretny mechanizm przekształcenia różnicy pomiędzy ludźmi w trwałe, dziedziczne prawo do cudzej pracy. Modele prestiżu, handlu, rytuału, demografii i zarządzania często dobrze opisują warunki, środki legitymizacji albo skutki hierarchii, lecz nie zawsze wyjaśniają moment ustanowienia asymetrycznego prawa politycznego.

Aby model podboju mógł konkurować z tymi hipotezami, musi jednak zostać sformułowany regionalnie i poddany testom. Nie wystarczy ogólna analogia do Eurazji ani założenie, że każda hierarchia musiała powstać w wyniku najazdu. Należy wykazać następstwo czasowe pomiędzy przemocą, napływem lub wyodrębnieniem grupy panującej, powstaniem systemu świadczeń i utwaleniem dziedzicznej władzy. Dopiero wtedy hipoteza podboju stanie się nie tylko logicznie możliwym scenariuszem, lecz rzeczywistym wyjaśnieniem konkretnego procesu historycznego.

Bibliografia

- Carballo, David M., Gary M. Feinman i Richard E. Blanton. 2024. *Collective Action and the Reframing of Early Mesoamerica*. Cambridge University Press.
- Ebert, Claire E. 2023. *The Formative Period in Mesoamerica*.
- Hirth, Kenneth, Ann Cyphers, Robert Cobean, Jason De León i Michael D. Glascock. 2013. „Early Olmec Obsidian Trade and Economic Organization at San Lorenzo”. *Journal of Archaeological Science* 40.
- Joyce, Arthur A. „Warfare in Late/Terminal Formative-Period Oaxaca”. W: *The Archaeology of Warfare in Ancient Mesoamerica*.
- Lesure, Richard G. i Michael Blake. 2002. „Interpretive Challenges in the Study of Early Complexity: Economy, Ritual, and Architecture at Paso de la Amada, Mexico”. *Journal of Anthropological Archaeology* 21: 1–24.
- Spencer, Charles S. i Elsa M. Redmond. 2004. „Primary State Formation in Mesoamerica”. *Annual Review of Anthropology* 33: 173–199.